

Młodzi chętniej zmieniają pracę

Pracownik, który nie skończył 25 lat, średnio pracuje 14 miesięcy, zaś 11 miesięcy taka osoba pracuje na jednym stanowisku – wynika z raportu firmy IPK.

Pracę chętnie zmieniają młodzi ludzie między 26 a 35. rokiem życia. Często po dwóch latach albo chcą awansu w firmie, albo odchodzą do konkurencji. Im starsi są pracownicy, tym dłużej pracują w jednym miejscu. Osoby w wieku 46-55 lat średnio ponad pięć i pół roku są zatrudnieni w tej samej firmie.

Te dane potwierdzają młodzi pracownicy. Twierdzą oni, że powody zmiany pracy są oczywiste – zarobki. Młodzi ludzie nie mają żadnych skrupułów odejść z jednej firmy i przeprowadzić się na drugi koniec Polski lub nawet Europy, by zarobić więcej. Jeszcze kilka lat temu częste zmiany pracy były źle postrzegane przez pracodawców.

- Mi zależy na tym, by mieć jak najlepszą pensję. Nie obchodzą mnie sprawy lojalności i to, co pomyślą pracodawcy, po prostu zależy mi na dobrej pensji. Nie mam rodziny, lubię zmiany, nie widzę problemu w tym, by zmieniać miejsce zatrudnienia – mówi Jarosław Piłka, ma 27 lat, pracował w dziale reklamy i marketingu pięciu firm.

Wielu młodych ludzi twierdzi też, że oprócz dobrej pensji, poszukuje interesującej pracy. Powtarzają oni, że nie zamierzają pracować w firmie, która im nie pasuje. - Zmieniałem pracę kilka razy, szukam odpowiedniego zatrudnienia dla siebie. Rynek pracy bardzo się zmienia, pracownicy też muszą być dynamiczni. Jeśli widzę, że pojawia się nowy, ciekawy produkt, w który warto się zaangażować, to nie zastanawiam się, po prostu zmieniam pracę – mówi Grzegorz Jarosik, ma 29 lat, jest przedstawicielem handlowym, sprzedawał już książki, wodomierze, samochody, kosiarki, drzewka owocowe i reklamy internetowe.

Niektórzy twierdzą, że zmieniają pracę, bo nie wytrzymują stagnacji w dotychczasowym miejscu pracy. W pracy chcą się przede wszystkim rozwijać.

- Oczywiście ważne są pieniądze, ale gdy brakuje satysfakcji, to myślę o zmianie pracy. Nie mam zamiaru tkwić w tym samym miejscu przez lata. Pracodawca powinien wiedzieć, że podwładnemu należy się awans, podwyżka, szkolenie. Szukam firmy, w której można się rozwijać – twierdzi Mirosława Bieńkowska, ma 26 lat, skończyła finanse i bankowość, pracowała już w trzech bankach, zawsze na wyższym stanowisku.

Osoby starsze są nieco mniej aktywni, jeśli chodzi zmianę pracy. Mają rodziny, niektórzy mówią wprost, że chcieliby w spokoju doczekać do emerytury. Powtarzają, że osoba starsza na rynku pracy nie istnieje.

- Trzeba się cieszyć, że się ma pracę. Gdyby mnie wyrzucili, to gdzie bym szukał. Już sama myśl o szukaniu, wydzwanianiu, wysyłaniu CV, przyprawia mnie o mdłości. Jestem z tych, którzy lubią stabilizację – mówi Tomasz Gajewski, ma 46 lat, jest księgowym w zespole szkół w Gdańsku.

Pracodawcy przyznają, że coraz mniej zwracają uwagę na to, że młody pracownik miał wielu szefów.

- Mamy dziś taką sytuację, że trzeba dmuchać i chuchać na wykwalifikowanego pracownika. Jeśli trafi mi się naprawdę dobry podwładny, zrobię wszystko, by go zatrzymać. Niedawno pracownik, który zmieniał często pracę postrzegany był trochę jako niebieski ptak, ktoś nieodpowiedzialny, no bo dlaczego nigdzie nie zagrzał miejsca?

Dziś o takim pracowniku mówi się, że jest wymagający. To znaczy, że ma dużo do zaoferowania i nie boi się zmian, potrafi podejmować ryzykownych decyzji. Akurat dla mnie to cenny kandydat – przyznaje Damian Florkowski, szef.

Toy